

**Joanna Rak**

***ANTOLOGIA ZBRODNI SMOLEŃSKIEJ***  
**RED. ARKADIUSZ MELLER**  
**KLUB ZACHOWAWCZO-MONARCHISTYCZNY**  
**WARSZAWA 2011, 138 SS.**

Katastrofa smoleńska zajmuje obecnie istotne miejsce w dyskursie polityki pojmowanym za francuskim filozofem Michelelem Foucaultem jako ogół zjawisk komunikacyjnych stanowiących jeden z wymiarów dynamiki systemu politycznego w danym czasie (zob. Foucault 1977: 27–55; 152–160). Oddziałuje bowiem na charakter dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości politycznej, stając się jej częścią. Konstruowany językowy obraz wydarzenia w znacznym stopniu determinuje postrzeganie jego konsekwencji na kwestie znaczące z perspektywy społeczeństwa. Bliższe przyjrzenie się specyfice środka komunikowania politycznego pozwala dostrzec towarzyszące temu emocje, atmosferę oraz główne wątki będące punktami zapalnymi w nieustannie toczącej się debacie. Zapoznanie się z najważniejszymi tekstami poświęconymi tematyce katastrofy z 10 kwietnia 2010 r., a także dostrzeżenie istoty dyskursu umożliwia powstała rok po niej *Antologia Zbrodni Smoleńskiej* pod redakcją Arkadiusza Mellera – historyka idei, doktoranta w Katedrze Myśli Politycznej WPiSM UMK w Toruniu – opublikowana w ramach serii Biblioteki konserwatyzm.pl.

Redaktor zebrał teksty autorstwa publicystów Macieja Eckardta, Macieja Motasa, mecenasa Ludwika Skurzaka, redaktora naczelnego tygodnika „Myśl Polska” Jana Engelgarda oraz historyka idei Adama Wielomskiego, publikujących m.in. na portalu konserwatyzm.pl, w „Myśli Polskiej” czy „Najwyższym Czasie!”. Opatrzył je co prawda krótkim, lecz interesującym wstępem. Zarysował w nim kontekst polityczny katastrofy smoleńskiej. Trafnie zauważył, iż uroczystemu nastrojowi odczuwalnemu bezpośrednio po tym wydarzeniu, tak opisanemu przez M. Eckardta: „na moment życie zwolniło, a ludzie mogli

się przekonać, co oznacza kruchość i słabość ludzkiej egzystencji” (Eckardt 2011a: 5), szybko położyły kres bieżące spory polityczne powstałe na skutek działań podejmowanych w ramach kampanii prezydenckiej: „zabrzmiały tarabany. Pożegnaliśmy żałobę, rozpoczęliśmy kampanię. Zaczęły się harce przed wielką bitwą” (Eckardt 2011b: 7), jak dalej opisuje M. Eckardt. A. Meller w ciekawy sposób zarysował strategię wyborczą Prawa i Sprawiedliwości (PiS), mianowicie wskazał, iż została ona skonstruowana na podstawie dwóch mitów: „mitu przerwanej prezydentury” Lecha Kaczyńskiego oraz „mitu wielkiej przemiany wizerunkowej” mającego na celu przekonać nieprzychylnych dotąd wyborców do popierania PiS. Działania te były skoncentrowane, zdaniem redaktora, na doprowadzeniu do politycznej i moralnej delegitymizacji tych, którzy nie wypowiedali się w tonie aprobatywnym na temat prezydentury L. Kaczyńskiego oraz nadanie dyskursowi charakteru zamkniętego. Jego wyznacznikiem miało być z kolei uczynienie rywalizacji wyborczej starciem „dobra” ze „złem”. Przy czym stronę „dobra” reprezentowali zwolennicy mitów, natomiast „złą” – ich krytycy (zob. Meller 2011: 3).

A. Meller w sposób syntetyczny scharakteryzował działania PiS w trakcie kampanii wyborczej. Zwrócił uwagę zwłaszcza na kreację rzeczywistości politycznej, w ramach której miał istnieć antagonizm polsko-rosyjski. Tu też dostrzegł źródło nadawania oponentom etykiet „agentów Putina” czy „agentów FSB”. Punktem kulminacyjnym rozbudzania emocji opinii publicznej była w ocenie redaktora „»afera« wokół krzyża na Krakowskim Przedmieściu, gdzie rozhisteryzowany tłum stanął w opozycji do »hierarchicznego« Kościoła, a bohaterką owych wydarzeń stała się niejaka pani »Joanna od krzyża« utrzymująca, iż codziennie rozmawia z śp. Lechem Kaczyńskim” (Meller 2011: 3–4). A. Meller wyartykułował w związku z powyższym swój uzasadniony sprzeciw wobec emocjonalnego podejścia do polityki, pozostający w zgodzie z konserwatywnym postulatem głoszącym prymat rozumu nad emocjami.

Zamieszczone na łamach antologii artykuły są zgodne z nurtem ideowym wskazanym we wstępie. Doskonale uwidaczniają szkodliwość przyjęcia dyskursu zamkniętego, za którym optowało szczególnie wyraźnie PiS po katastrofie smoleńskiej. Dają pogląd na to, że język polityki, jakim posługują się publicyści, jest w dużej mierze zdeterminowany przez przedmiot komunikatu i nie różni się znacząco od wykorzystywanego przez zwolenników PiS. W świetle tego, uczestnictwo w dyskursie zamkniętym podmiotów politycznych, które posługują się

znamiennym dla niego słownictwem, podtrzymuje jego istnienie. Inni słowo: w ten właśnie sposób przyczyniają się oni do jego konstruowania – niezależnie od poglądów, jakie reprezentują.

W przedstawionych tekstach autorzy ustosunkowali się do relevantnych w kontekście omawianego zagadnienia – heroizacji L. Kaczyńskiego i kreacji ruchu religijnego – Sekty Smoleńskiej (SS). Interesująca jest konceptualizacja i charakterystyka pojęcia SS wprowadzonego przez A. Wielomskiego do dyskursu. Profesor zwrócił przy tym uwagę, że „sekta broniąca krzyża to polityczni anarchiści [...]. To nic innego jak tylko zwykła sekta religijno-polityczna” (Wielomski 2011a: 101–103; zob. także: b: 108–109; c: 110–112; d: 132–134). Przywołane słowa wskazują na to, że trudno zgodzić się z A. Mellerem twierdzącym, że zebrane przez niego artykuły są napisane wolnym od emocji językiem: „rok od wspomnianych wydarzeń oddajemy do rąk Czytelników zbiór najważniejszych tekstów, dotyczących katastrofy smoleńskiej i jej następstw politycznych, pisanych »chłodnym« i pozbawionym emocji językiem. Wydaje się, że taka postawa lepiej pozwala zrozumieć otaczający świat [zapis oryginalny – przyp. J.R.], gdyż jest wolna od chwiejnych i niestabilnych emocji, które wykrzywiają ogląd rzeczywistości” (Meller 2011: 4).

Materiał empiryczny w postaci artykułów zgromadzonych przez A. Mellerę pozwala wręcz odczuć emocje towarzyszące obecności językowego obrazu katastrofy smoleńskiej w komunikowaniu politycznym. Trafnie oddaje je np. spostrzeżenie A. Wielomskiego: „mały przegląd prawniczej e-przestrzeni pokazuje, że tragedia polityczna i osobista wielu ludzi przekształca się w rodzaj romantycznej histerii. Niejaki »Jorge« na forum Frondy pisze: »Zginął Prezydent Kaczyński. Kopany okrutnie. Kopany z lewa, kopany z prawa. Zaszczuty [...]. Człowiek oddany Polsce przegrywał z bandą świń i kanalii z jednej strony i krótkowzrocznych idiotów z drugiej [...] biada temu durnemu narodowi«” (Wielomski 2011e: 86–87). Jednocześnie daje pogląd na ich rolę w kontekście zamykania dyskursu. Czynniki odróżniające go od dyskursu otwartego można bowiem z powodzeniem wyodrębnić analizując artykuły zamieszczone na łamach antologii.

Nadmienić przy tym należy, iż zebrane teksty unaoczniają rolę mediów w konstruowaniu dyskursu – widzianą oczyma jego współtwórców: „czemu media toruńskie dobrowolnie weszły w pułapkę przejęcia politycznej retoryki PiS, łatwo zrozumieć [...]. Wszystkie media, które zaangażowały się w jej podsycanie, odniosły konkretne korzyści finansowe. To jest powód, dla którego jak grzyby po deszczu pojawiły się

teorie o wielkich magnesach, dobijaniu strzałem w tył głowy itp.” (Skurzak 2011a: 65).

Według językoznawcy Katarzyny Kłosińskiej<sup>1</sup>, kluczowe cechy dystynktywne dyskursu zamkniętego (zob. Kłosińska 2004: 155–170) to np. postrzeganie komunikacji jako walki. W związku z powyższym występuje w jego ramach słownictwo dotyczące wojny. Pogląd na to daje artykuł m.in. M. Eckardta: „partia [PiS – przyp. J.R.] do boju wystawiła swojego najlepszego *fightera* [J. Kaczyńskiego – przyp. J.R.], najbardziej odpornego, doświadczonego i przebiegłego. Zbołałego i okrutnie przez życie obitego, ale w tej chwili jedyne, który gwarantuje PiS-owi polityczną egzystencję” (Eckardt 2011b: 7). Znamienne dla dyskursu zamkniętego jest także stosowanie teorii spisku, co odzwierciedlają np. niniejsze słowa: „w takich warunkach dojrzewają teorie spisku [...]. Na prezydenta został dokonany zamach, a piloci zostali zamordowani już w Warszawie. Nie kto inny, tylko KGB wymordowała załogę, a samolot (nie wiadomo, kto pilotował) dla większej pewności został nad Smoleńskiem trafiony impulsem elektromagnetycznym, który sparaliżował jego urządzenia sterujące, powodując znaną wszystkim katastrofę” (Eckardt 2011c: 10–11). W ramach dyskursu zamkniętego istotna jest także obiektywizacja przekazu (autosytuowanie nadawcy jako wyraziciela wyższych racji, a nie opinii), np. „wszyscy są zgodni co do tego, że raport MAK nie był piłką podaną Tuskowi, lecz raczej Jarosławowi Kaczyńskiemu” (Engelgard 2011: 36).

W świetle zamieszczonych na łamach antologii tekstów uwidacznia się fakt, iż potrzeba walki stanowi uzasadnienie istnienia podmiotów politycznych i służy autoprezentacji (por. Kłosińska 2004: 157), a *leit-motivem* niezmiennie pozostaje katastrofa smoleńska, co unaczyniają słowa L. Skurzaka: „w pewnym wieku młodzież ma tendencje do zachowań ideowych, ale jednoaspektowych. Młodzieniec, który pojmie jakąś prawdę, staje się łatwo jej prorokiem i wszystko inne na świecie musi sprowadzać do jednego problemu. Dokładnie tak samo jest ze smoleńczykami. Gdy stykają się oni z innymi ludźmi, po prostu nie potrafią pojąć, że można mówić o innych aspektach rzeczywistości, nie widzieć nici warunkujących wszystko w tym jednym, kluczowym dla dziejów świata wydarzeniu” (Skurzak 2011b: 60).

---

<sup>1</sup> Charakterystykę dyskursu zamkniętego przyjęto na potrzeby niniejszej recenzji za Katarzyną Kłosińską.

Nieodzownego w dyskursie zamkniętym „wroga”<sup>2</sup> (zob. Schmitt 2000: 198–199) (bo tym mianem określa się przeciwnika politycznego) będącego źródłem wszelkiego zagrożenia tworzy się po to, by mogła istnieć grupa, która mu się przeciwstawi. Z zamieszczonych w antologii tekstów wyłania się on w całej okazałości, np.: „wszędzie unosi się poświata spisku KGB i Putina, który doprowadził do tego, że Prezydent RP zginął »śmiercią męczeńską« (jak orzekł klasyk), zdradziecko zamordowany przez rosyjskich siepaczy na osobiste polecenie »staliniowskich« władz Rosji. Zbrodniarze z KGB nie dość, że »zamordowali« ukochanego przez polski lud Prezydenta [...] teraz robią niejasne machlojki przy śledztwie [...]. Wszystko to dzieje się przy cichym przyzwoleniu »agenturalnego« rządu Donalda Tuska. Ten przy okazji, jak się okazuje, zmienił też w międzyczasie barwy polityczne i mocodawców. Jeszcze do niedawna miał »dziadka z Wehrmachtu« i był lokajem Angeli Merkel, a tu nagle okazało się, że panuje w Polsce z nadania putinowskiego” (Wielomski 2011f: 97–98).

Rzeczywistość konstruowana przed nadawców jest w dyskursie zamkniętym spolaryzowana, to znaczy dzieli się na „nas” – „dobrych” i „onych” – „złych”, przed którymi „dobrzy” bronią odbiorców. Daje to pogląd na stygmatyzację, czyli przyklejanie „etykietek” „onym” (deprecjacja) oraz autoidentyfikację – eksplikację „nas” (gloryfikacja), przy wykorzystaniu słów wartościujących melioratywnie. Innymi słowy, w dyskursie zamkniętym ludzie są reprezentantami wartości (są zasłużeni dla świata) lub antywartości (są winni złu): „od samego początku po katastrofie pod Smoleńskiem rozpoczęła się u nas prawdziwa wojna propagandowa o to, kto ponosi za to winę. Obóz byłego prezydenta Lecha Kaczyńskiego i PiS nie miał wątpliwości: Tusk i Putin” (Engelgard 2011b: 41). Stąd też budowa tożsamości zdefiniowanej na wstępie czy dążenie do porozumienia jest utrudnione: „gdy rozmawiam ze zwolennikami PiS, to mam poczucie, że nie jest to rozmowa z osobami, z którymi się politycznie nie zgadzam. To raczej dysputa teologiczna z przedstawicielami sekty. Odmienne poglądy nie są traktowane jako inne zdanie, lecz jako przejaw »agenturalności« i jaw-

---

<sup>2</sup> Niemiecki prawnik Carl Schmitt, definiując kategorię „wroga” wskazał, iż: „polityczny wróg nie musi być moralnie zły, estetycznie odpychający, ani też nie musi być postrzegany jako ekonomiczny konkurent. Z ekonomicznego punktu widzenia prowadzenie interesów z wrogiem może być czasami korzystne. W sensie egzystencjalnym on jest tym innym, jest obcy i to zupełnie wystarcza, aby określić jego istotę”.

nej zdrady. Ludzi tych cechuje niezdolność do jakiegokolwiek rzeczowej rozmowy” (Wielomski 2011g: 115–116).

Język wykorzystywany w ramach dyskursu zamkniętego zawiera elementy retoryki „rewolucyjnej” – wykorzystywanie słownictwa związanego z likwidacją, np. „nie ma potrzeby całkowicie likwidować świadczeń na starość” (Skurzak 2011c: 80), budzącego grozę, np. „prof. Tomasz Nałęcz, komentując całe wydarzenie, wspominał o powrocie do najgorszych, znanych z historii Polski, tradycji klientelizmu politycznego względem obcego mocarstwa” (Motas 2011a: 53), wykorzystywanie negacji, np. „kult zmarłego Prezydenta (szerzony także w ośrodkach jeszcze niedawno bardzo wstrzemięźliwych, by nie powiedzieć krytycznych, wobec jego osoby)” (Motas 2011b: 56). Ważne przy tym jest manifestowanie przewagi poprzez m.in. stosowanie partykuł ograniczających, np. „jeżeli uda się przeforsować wizję: katolik – zwolennik PiS, to wkrótce do Kościoła będzie się przyznawać jedynie kilkanaście procent Polaków” (Skurzak 2011a: 63), okoliczników warunku, np. „nikt z tradycyjnych wrogów nie chce Polski zamordować. Jeśli już, to po cichutku zadusić” (Skurzak 2011c: 79), wielkich kwantyfikatorów, np. „nikt się nie zreflektował, ani rząd, ani kontrwywiad, ani Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, ani kancelaria prezydencka, że coś tu jednak nie gra” (Eckardt 2011c: 11–12) czy nazw-nośników stereotypów, np. „nie masz nic przeciwko prywatyzacji niewydolnych molochów państwowych – jesteś obrzydłym liberałem” (Eckardt 2011d: 21).

Warto zaznaczyć, że szczególnie istotne w kontekście dyskursu zamkniętego są zabiegi metajęzykowe sprowadzające się do nazywania świata i definiowania relewantnych politycznie jego elementów, np. „na senatorach i kongresmanach największe wrażenie zrobiły argumenty mówiące o rzekomym niszczeniu dowodów i próbach zmian zeznań” (Motas 2011a: 52). Ich liczne przejawy można z powodzeniem wyodrębnić, dokonując analizy treści tekstów zamieszczonych w antologii.

Z uwagi na teleologiczny i intencjonalny charakter komunikowania politycznego ważne jest, aby w świetle rozważań dotyczących relacji pomiędzy komunikowaniem a językiem dostrzegać, że język to środek komunikowania i jako instrument służący realizacji celów relewantnych politycznie pełni funkcję służebną wobec komunikowania. To aktywność polityczna wyznacza sferę tematyczną dla nadawcy i odbiorcy (zob. Jeziński 2009: 15; por. także: Mrozowski 2001: 13–17; 21). W związku z powyższym teksty zamieszczone w recenzowanej książce

jawią się jako nieocenione źródło informacji o życiu politycznym. Choć ich autorzy są reprezentantami prawicy – stąd pewien subiektywizm wpisujący się w przedstawioną perspektywę – są reprezentatywne dla dyskursu. Uwzględnwszy to, iż na język polityki będący narzędziem komunikowania politycznego składają się między innymi słowa, pojęcia-terminy, neologizmy czy frazeologizmy, które umożliwiają realizowanie postawionych przez nadawców zadań (zob. Bralczyk 2003: 67), jawi się on jako interesujący materiał empiryczny pozwalający wnioskować na temat istoty dyskursu polityki. Ma to związek z intencjonalnością w zakresie jego użytkowania (por. np. Borkowski 2003: 21–22; Walczak 1994: 15–20). Stąd też *Antologię Zbrodni Smoleńskiej* można polecić bez wahania wszystkim osobom zainteresowanym poznawaniem współczesnej rzeczywistości politycznej.

## Bibliografia

- Borkowski I., 2003, *Świt wolnego słowa. Język propagandy politycznej 1981–1995*, Wrocław.
- Bralczyk J., 2003, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa.
- Eckardt M., 2011a, *Samolot to nie drzwi od stodoły* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Eckardt M., 2011b, *Zaczął się wyścig* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Eckardt M., 2011c, *Ordery na poduszkach* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Eckardt M., 2011d, *Mini poradnik dla naiwnych pravicowców* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Engelgard J., 2011a, *Dlaczego Putin zrobił to Tuskowi?* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Engelgard J., 2011b, *Mgła i wieża na Siewiernym* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Foucault M., 1977, *Archeologia wiedzy*, Warszawa.
- Jeziński M., 2009, *Język przemówień politycznych generała Wojciecha Jaruzelskiego w okresie stanu wojennego*, Toruń.
- Kłosińska K., 2004, *Językowe cechy politycznego „dyskursu zamkniętego”* [w:] *Sztuka perswazji. Socjologiczne, psychologiczne i lingwistyczne aspekty komunikowania perswazyjnego*, red. R. Garpiel, K. Leszczyńska, Kraków.
- Meller A. (red.), 2011, *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, Warszawa.
- Motas M., 2011a, *Misja ostatniej szansy* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Motas M., 2011b, *Smoleński kult* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.

- Mrozowski M., 2001, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa.
- Schmitt C., 2000, *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków.
- Skurzak L., 2011a, *Strusie na dziennikarskim betonie* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Skurzak L., 2011b, *Życie pozasmoleńskie istnieje, czyli o potrzebie dorosłości politycznej* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Skurzak L., 2011c, *Nowy kontrakt społeczny* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Walczak B., 1994, *Co to jest język polityki?* [w:] *Język a kultura. Język polityki a współczesna kultura polityczna*, t. 11, Wrocław.
- Wielomski A., 2011a, *Teologia polityczna kaczynizmu spod Palacu Prezydenckiego* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Wielomski A., 2011b, *Podkrzyżowy pisiacki katolicyzm* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Wielomski A., 2011c, *Wojciech Cejrowski wstąpił do sekty?* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Wielomski A., 2011d, *O Sekcie Smoleńskiej z prawej strony. Adamowi T. Witczakowi w odpowiedzi* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Wielomski A., 2011e, *Polska mitomania polityczna* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Wielomski A., 2011f, *Wyczuwam nastroje przedrewolucyjne* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.
- Wielomski A., 2011g, *Witajcie w Szurlandii* [w:] *Antologia Zbrodni Smoleńskiej*, red. A. Meller, Warszawa.